



EOR 0691

Oświadczenie TKK

NSZZ
Solidarność
REGIONU POMORZA
ZACHODNIEGO

GRAD 59

**PISMO STOCZNIOWCÓW
I RADY KOORDYNACYJNEJ**

SZCZECIN 86-07-27

Komunikat TKK

Dnia 21 lipca 1986 r. odbyło się posiedzenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność".

1. "Ustawa o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw" z 17 lipca 1986 r. stwarza możliwość odzyskania wolności przez większość więzionych z przyczyn politycznych. Uzyskanie wolności pozostawiono jednak do indywidualnego rozpatrzenia przez władze prokuratorskie i sądowe, zaś sformułowania ustawy uniemożliwiają powrót na wolność przywódców związkowych i działaczy politycznych. Decyzji o amnestii nie towarzyszą żadne działania władz wskazujące na likwidację przyczyn więzienia ludzi w Polsce z powodów politycznych. Dobro kraju wymaga bowiem rozwiązań stwarzających warunki swobodnego wypowiedzenia się i działania obywateli. Związek nasz wielokrotnie zwracał na to uwagę, także przy okazji poprzednich amnestii. Wzywały do tego największe autorytety moralne naszego kraju.

Przed 6 laty powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność". Podpisane 31 sierpnia 1980 r. Porozumienia Sierpniowe stwarzały perspektywy niezbędnych Polsce głębokich przemian społecznych i politycznych. Po 15 miesiącach legalnego działania "Solidarność" władze PKL złamały porozumienia i obowiązujące w Polsce prawo międzynarodowe wolności związkowej. Proces reformy naszego narodowego życia został cofnięty. Związek, zawodowy "Solidarność" został zepchnięty do podziemia.

Przez niemal 6 lat jego działacze są prześladowani, usuwani z pracy, więzieni. Represje nie załamują naszego ruchu. "Solidarność" pozostaje nadal wielką szansą dla Polski, a niezależny ruch związkowy jest jedyną nadzieją na poprawę sytuacji.

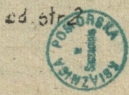
Wobec stale pogarszających się warunków pracy i przygotowywanego zamachu na prawa pracownicze, w obliczu katastrofy ekologicznej związek zawodowy "Solidarność" będzie kontynuować swe działania. Będzie nadal bronił prawa do swobód związkowych.

NSZZ "Solidarność" organizuje we wrześniu akcję w obronie praw pracowniczych, na rzecz poprawy warunków pracy robotników i stanu zdrowia wszystkich Polaków. Jej początkiem staną się, zgodnie z tradycją obchody Święta Solidarności w dniu 31 sierpnia. Udziałem w tych uroczystościach uczcimy pamięć poległych w obronie ideałów "Solidarności".

Tymczasowa Komisja
Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"

Jan Andrzej Górny
/Region Śląsko-Dąbrowski/
Wiktor Kulerski
/Region Mazowski/
Marek Muszyński
/Region Dolny Śląsk/
oraz przedstawiciele Regionów:
Gdańsk, Małopolska, Pomorze Zachodnie, Wielkopolska i Ziemia Łódzka

21 lipca 1986 r.



cd. 2 str. 1

ostatnio w tym duchu wypowiadał się również Episkopat Polski. Kontynuowanie działalności na rzecz uwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz przywrócenia swobód obywatelskich i związkowych pozostaje nadal celem NSZZ "Solidarność".

2. Omówiono zasady i zakres działania władz krajowych Związku.

3. Z dniem dzisiejszym członkiem TKK z Regionu Mazowsze został Wiktor Kulerski.

4. W posiedzeniu brał udział Jan Lityński, członek RKW Mazowsze.

21 lipca 1986 r.

Tymczasowa Komisja
Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"

Jan Andrzej Górny
/Region Śląsko-Dąbrowski/
Wiktor Kulerski
/Region Mazowsze/
Marek Muszyński
/Region Dolny Śląsk/
oraz przedstawiciele Regionów: Gdańsk, Małopolska, Pomorze Zachodnie, Wielkopolska i Ziemia Łódzka

CZAS GENERAŁÓW - czyli refleksje po X Zjeździe PZPR

Cofnę się nieco w czasie, do połowy czerwca 1986 r., kiedy w "Polityce" a także w innych gazetach ukazały się obszerne fragmenty wywiadu udzielonego przez ministra spraw wewnętrznych, gen. Czesława Kiszcza-ka. Z jego ust padło wówczas stwierdzenie, że całością przygotowali do wprowadzenia stanu wojennego kierował gen. Wojciech Jaruzelski przy ścisłej współpracy z ówczesnym wice-ministrem obrony narodowej gen. Florianem Siwickim oraz ministrem spraw wewnętrznych gen. Czesławem Kiszcza-kiem. Można więc przyjąć, że koncepcja wprowadzenia stanu wojennego była dziełem trzech wymienionych genera-łów, którzy kierowali całością przygotowań, zdecydowali o jego wprowadzeniu a także podejmowali najistotniejsze decyzje, już w czasie trwania tego stanu. Oczywiście musiało się to odbywać w ścisłej konsultacji z kierownictwem radzieckim.

Mysł ta uperczywie mi się nasuwa-ła, gdy obserwowałem przebieg X Zja-zdu PZPR i zastanawiałem się nad jego wynikami.

Oto garść refleksji z przebiegu Zjazdu:

Niekwestionowaną pierwszoplanową postacią był gen. Jaruzelski, co zresztą już przedtem było oczywiste. Widać było, że nabrak pewności siebie, a niektóre jego stwierdzenia i pouczenia miały charakter wojsko-wych komend. W końcowym przemówieniu, mówiąc o dostrzeganych nieprawidłowościach życia społeczno-gospodar-czego, generał użył zwrotu, iż widząc te nieprawidłowości "aż swierzbii ręką". To powiedzenie odzwierciedla styl rządzenia jakiego mamy oczeki-wać.

Michał Gorbaczow udzielił gen. Jaruzelskiemu poparcia, przec co niewątpliwie umocnił jego pozycję na samym Zjeździe, jak też i w partii.

Obrazy Zjazdu były nudne i jało-we. Poszczególni delegaci na kilka-dziesiąt sposobów klepali właści-wie to samo, "twórczo" rozwijając myśli referatu KC wygłoszonego przez I sekretarza.

Nowe "pomysły" to powszechny przegląd kadr i atestacja stano-wisk oraz projektowanie utworze-nia rad społeczno-gospodarczych przy Wojewódzkich Radach "narodowych. Pomni doświadczeń dotychczasowej polityki kadrowej partii możemy oczekiwać, że od dłuższego czasu istniejąca tzw. negatywna selekcja kadrowa jeszcze się pogłębi, że na kierowniczych stanowiskach przybę-dzie durniów i karierowiczów, dla których legitymacja partyjna stano-wi "przepustkę" do robienia karier na różnym szczeblu.

Z przemówienia gen. Jaruzelskiego, a zwłaszcza z wypowiedzi na pozja-zdowej konferencji prasowej można wnioskować, że przed 22 lipca ogłoszona zostanie amnestia dla więź-niów politycznych. Nie zostały jed-nak podane żadne szczegóły co do zakresu amnestii. W kręgach demokra-tycznej opozycji wyrażane są obawy, iż spod zasiegu amnestii wyłączeni zostaną niektórzy działacze "Soli-darności".

W przemówieniu gen. Jaruzelskiego wzmianki o amnestii przeplatały się z zapowiedziami nieprzejednanej walki z przeciwnikami politycznymi, których działalność szkodzi państwu

i socjalizmowi. Podobne w treści akcenty, choć znacznie bardziej rozwinięte znajdowały się we wspomnianym wyżej wywiadzie gen. Kiszczaka, a także w wywiadzie wiceministra spraw wewnętrznych gen. Władysława Pożoga. Według generałów Kiszczaka i Pożoga, podziemna "Solidarność" oraz inne grupy opozycyjne - to agenci zachodnich wywiadów, działający za pieniądze CIA, wyposażeni w broń, sprzęt szpiegowski, przygotowujący się do sabotażów i aktów terrorystycznych.

Wiemy dobrze, ku czemu zmierzają wypowiedzi obu generałów, jakie są ich intencje. To przecież przygotowywanie gruntu do robenia opozycji procesów o usiłowanie obalenia ustroju przemocą, zdradę ojczyzny itp. Procesów, w których zapadałyby drakońskie, wieloletnie wyroki. W zamysle generałów - takowe procesy to sposób na zniszczenie a co najmniej obezwładnienie opozycji demokratycznej, przedstawienia jej w oczach społeczeństwa jako szpiegów, sabotażystów i terrorystów. Społeczeństwo jednak wie dobrze, że przemocę fizycznej używa wyłącznie władza. "Solidarność" wielokrotnie deklarowała pokojowe formy działania, całkowicie wyrzekając się jakichkolwiek form przemocy.

Wracając do X Zjazdu.

Jak zwykle wiele przemówień i zachowań cechował serwilizm, chęć przypodobania się "górze", służalczość. Te cechy charakteryzowały m.in. przemówienie Mieczysława F. Rakowskiego, który wychwalał gen. Jaruzelskiego, wygłosił całą serię pochlebstw pod adresem inicjatywy ostatniego Zjazdu KPR, przestrzegał przed lekceważeniem przeciwnika politycznego itp.

Treść przemówień na X Zjeździe, jego atmosferę dałoby się lapidarnie streścić w słowach: ten sam bezwartościowy i bezużyteczny towar jaki serwuje się społeczeństwu od dziesiątków lat. Zbytnio się nie wysiłono nawet nad zmianą opakowania.

Przechodząc do zjazdowej uchwały: została uchwalona, ale jej nie sformułowano !!! Do sformułowania uchwały oraz programu!!!! Zjazd upoważnił Biuro Polityczne. Dopiero 13 lipca /prawie 10 dni po zakończeniu Zjazdu/ opublikowana została opracowana przez Biuro Polityczne uchwała X Zjazdu. Jej treść to zbiór pobożnych, nieobowiązujących życzeń: że osiągnięto stabilizację, że "musimy iść szybciej naprzód", że trzeba osiągnąć stopniową poprawę życia

ludzi pracy /oj. stale się nam poprawia, już w sierpniu będą najbliższe podwyżki/, że należy osiągnąć rozwój gospodarki /widzimy na własne oczy ten nieustający rozwój/, że zmierzając trzeba w kierunku rozwoju "socjalistycznej demokracji" /coraz większa ta demokracja, milicyjnych patroli na ulicach pełno, w pracy powiesz nie tak jak trzeba - zaraz cię zwolnią, bezpieczeństwa siedzi w zakładach i nakłania ludzi do współpracy/, że ważnym zadaniem jest wzrost międzynarodowej pozycji i autorytetu Polski /chyba na tej zasadzie, że im większe długi, tym większa pozycja i autorytet/. Frazesy o potrzebie wdrażania reformy /która leży jak długi/, o prowadzeniu polityki "porozumienia i walki" /idiotyczny zwrot, z upodobaniem używany przez partyjnych towarzyszy/.

W tej sytuacji nic dziwnego, że najbardziej interesującą kwestią na Zjeździe okazały się sprawy personalne. Przynajmniej wiadomo, kto został na wozie, kto z niego spadł, a kto się nań wdrapał.

Rzecz jasna, Wojciech Jaruzelski został ponownie I sekretarzem PZPR. W skład 15-osobowego Biura Politycznego weszło m.in.: I sekretarz, pięciu sekretarzy KC / w tym generał broni Józef Baryła, były szef Głównego Zarządu Politycznego WP/, premier Messner, minister obrony narodowej gen. F. Siwicki, minister spraw wewnętrznych, gen. Cz. Kiszczak, minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski, przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz.

Widoczne jest wyraźnie umocnienie pozycji "generalskiej grupy" w Biurze Politycznym. Ponadto szereg generałów z wojska oraz z resortu spraw wewnętrznych znajduje się w składzie KC, wśród nich wspomniany gen. Władysław Pożoga, a także gen. Andrzej Gdula, również wiceminister spraw wewnętrznych Alfredowi Miodowiczowi do stanowisk przewodniczącego OPZZ, przewodniczącego Związkowej Federacji Hutników, funkcji posła na Sejm, funkcji członka Rady Państwa doszła partyjna funkcja członka Biura Politycznego KC PZPR. Można zapytać: jak się ma zasada niezależności związków zawodowych do sprawowania przez szefa tych związków wysokiej funkcji partyjnej? Czy ktoś może mieć wątpliwości co do tego, że tow. Miodowicz wie- rnie i dokładnie wykona to, co poleci mu partia?

Nie zostali wybrani do Biura Politycznego uprzedni jego członkowie:

Albin Śiwak, Zofia Grzyb, Stanisław Kalkus, Jerzy Romaniuk. W ich miejsce weszli "rotacyjni robotnicy": Zygmunt Murański i Zofia Stepien. Nie utrzymał się w Biurze prof. Hieronim Kubiak.

Zwraca uwagę fakt, że do Komitetu Centralnego nie został wybrany Stanisław Kania - do listopada 1981 r. I sekretarz KC PZPR.

Tyle w największym skrócie na temat X Zjazdu. A wnioski?

Tu wrócić trzeba do tytułu. Coraz bardziej widoczną cechą stosunków w państwie i partii staje się dominująca rola generałów i innych wyższych oficerów. W Rządzie, Biurze Politycznym i Komitecie Centralnym PZPR, na stanowiskach wojewodów i I sekretarzy KW PZPR widzimy coraz więcej ludzi w mundurach z wysokimi stopniami oficerskimi. Jest oczywiste, że pociąga to za sobą określony sposób myślenia i postępowania, prowadzący się do wojskowego rygoryzmu i kalendarowania. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że wojskowy dryl i sposób myślenia może być odpowiedni dla instytucji jaką jest wojsko. Jednak zastosowany w skomplikowanym organizmie państwowym nie wychodzi na dobre ani państwu, ani społeczeństwu. Dowodzi tego wiele przykładów z historii, również najnowszej.

Czas ma tę zasadniczą właściwość, że przemija. Czas generałów - również.

Byrski

X X X

Dnia 25 czerwca odbyło się w stoczniowym Biurze Projektowo-Konstrukcyjnym /TK/ zebranie delegatów samorządu.

Przypomnijmy, że w poprzedniej kadencji pracownicy BPK totalnie zbojkotowali wybory na znak protestu przeciwko ogłoszeniu stanu wojennego i nie wybrali swoich przedstawicieli. Tak więc było to I zebranie w historii wydziałowego samorządu. Szczególne zainteresowanie dyrekcji stoczni i stoczniowej rady pracowniczej dodało powagi spotkaniu.

Punktem kulminacyjnym miało być poprzedzone dyskusją głosowanie oceniające pracę szefa BPK /i rady wydziałowej/. Sam szef oraz dyrektor po nieoczekiwaniu negatywnym zaopiniowaniu kierownika wydziału W-3 przez tamtejsze zebranie delegatów, bardzo się obawiali o wyniki w TK. Szczególnie, że kierownictwo BPK zasużyło sobie na opinię bardzo negatywną. W latach 80-tych nasze stoczniowe biuro wyraźnie "pośpadało". Inżynierowie zarabiają stosunkowo mało /i często odchodzą - oczywiście ci najlepsi/, spada prestiż biura i projektantów w stoczni i poza nią, jakość dokumentacji pozostawia wiele do życzenia itd.

I rzeczywiście wynik głosowania jest dla szefa niekorzystny. 70% delegatów opiniuje jego działalność negatywnie.

W krótkiej wymianie zdań po ogłoszeniu wyników dyrektor poinformował zebranych, że szef TK miesiąc wcześniej złożył rezygnację. Tak więc wynik głosowania nie będzie miał w tym wypadku żadnych konkretnych następstw, niemniej wydaje się, że w przyszłości taka ocena może być poważnym orężem w rękach załóg wydziałów, ponieważ dyrekcja chcąc nie chcąc będzie się musiała z nią liczyć.

PS. W trakcie zebrania w TK wywiązała się dość szeroka dyskusja. Objęła ona jednak zagadnienia przeważnie białe i nie dotyczące spraw najważniejszych dla wydziału. Pomimo negatywnej oceny szefa, żaden delegat nie wystąpił otwarcie z jakąkolwiek krytyką. Właściwie więcej zarzutów skierowano pod adresem rady pracowniczej /która otrzymała ocenę pozytywną/ i nie można było się dowiedzieć w trakcie zebrania, jakie są przyczyny złej opinii o szefie wśród załogi. Bardzo źle świadczy to o pracownikach TK. Takiego showowania głowy w piasek nie obserwuje się na wydziałach produkcyjnych, gdzie robotnicy otwarcie mówią, co myślą i nie czekają na tajne głosowanie, aby wykazać się "odwagą".

=====
Pokwitowania wpłat /w tys. zł./ Brama 6,8 Czwórka 0,7 Urban 5,0 Grot 0,8
Kot 3,0 Lord 0,5 Grupa I 1,5 Osa 1,0 Lustró 1,2 + 1,2 Szot 2,5 Elektroda 1,2
+ 1,3 Siwak 1,3 4 Wierny 0,5 Babcia 0,5 Róża 1,1 Kiter 0,5 + 0,45 Jerzy
0,5 PAN 2,55 Lis 1,5 Kagunek 0,9 Nabel 1,8 Maria J. 100 dol. USA Maria 2,0
Rodo 1,25 Komisarz 3,5 Szot 2,0 Regan 0,5 Sosna 1,1
na Społeczny Komitet Nauki Jamnik 0,3 + 0,3 Claudiusz 2,0 Dziękujemy!
=====